



**KS. KRZYSZTOF
PODSTAWKA**

redaktor wydania

Ostatnie dwa tygodnie upłynęły pod znakiem spotkań w Wąwolnicy. Najpierw to młodzieżowe, pełne radości i śpiewu piosenek pielgrzymkowych, a potem 29. rocznica koronacji figury Matki Bożej Kębskiej, z tysiącami wiernych, którzy pielgrzymowali do Maryi. Dobrze, że jest takie miejsce, takie sanktuarium, które łączy różne pokolenia. Rzeczpospolitą solidarnych serc nazwał abp Życiński to, co się tam w tych dniach działo. Dobrze, że jest taka rzeczpospolita. ■

29. rocznica koronacji Pani Kębskiej

Kierunek Wąwolnica

Blisko dziesięć tysięcy wiernych uczestniczyło w pontyfikalnej Mszy świętej w niedzielne południe 2 września w Wąwolnicy. Wierni przybywali, aby modlić się u stóp Matki Bożej Kębskiej i dziękować za tegoroczne plony.

Tradycja modlitewnych spotkań w Wąwolnicy sięga niepamiętnych czasów, jednak od 29 lat mają one szczególny wymiar. 10 września 1978 r., w 700-lecie objawień Matki Bożej, biskup Bolesław Pylak, za zgodą papieża Pawła VI, dokonał koronacji słynącej łaskami figury Matki Bożej Kębskiej. Ksiądz Józef Gorajek, ówczesny proboszcz parafii i kustosz sanktuarium, zapisał w swoim pamiętniku:

– Szczęśliwy jestem i gorąco Bogu dziękuję, że osiągnąłem cel swojego życia, uczczenie Matki Bożej Kębskiej przez akt koronacji, pogłębienie Jej czci i ożywienie kultu trwającego 700 lat. Odtąd wąwolnickie sanktuarium gromadzi coraz



KS. KRZYSZTOF PODSTAWKA

liczniejsze rzesze wiernych z archidiecezji lubelskiej i całej Polski. Stało się miejscem pielgrzymek, dni skupienia, rekolekcji, spotkań maturzystów i corocznych uroczystości w święto Matki Bożej Kębskiej – w pierwszą niedzielę września. Tegoroczne uroczystości rozpoczęły się w sobotę 1 września. Wieczorną Mszę św. na polach przy kościele św. Wojciecha odprawił arcybiskup senior Bolesław Pylak.

Biskup Zygmunt Zimowski, pasterz diecezji radomskiej, podczas uroczystości w Wąwolnicy

O 21.00 wierni odśpiewali Apel Jasnogórski, a następnie wyruszyli w procesji świateł do miejsca objawień Maryi w Kęble, gdzie Mszę św. odprawił bp Artur Miziński. Kulminacyjnym punktem uroczystości była niedzielna Eucharystia, której przewodniczył abp Józef Życiński. Homilię wygłosił bp Zygmunt Zimowski, ordynariusz radomski.

KS. KRZYSZTOF PODSTAWKA

ZA TYDZIEŃ

- NOWY DYREKTOR lubelskiego „Gościa”
- O Dniu SOLIDARNOŚCI I WOLNOŚCI

Z UŚMIECHEM W NOWY ROK



Nowy rok szkolny, oczywiście. W samym Lublinie w ławkach zasiada blisko 52 tys. uczniów, a wśród nich niemal 3000 dzieci, które rozpoczęły swój pierwszy w życiu rok szkolny. – Drodzy Uczniowie! Przyjmijcie serdeczne życzenia wielu osiągnięć w nauce, sukcesów sportowych i artystycznych, miłej atmosfery w szkole oraz w zespołach klasowych, spełnienia pragnień i marzeń dotyczących wyboru dalszej drogi edukacji – takie słowa skierował do rozpoczynających nowy rok szkolny pełniący obowiązki lubelskiego kuratora oświaty Marek Błaszczak. Przed uczniami 10 miesięcy ciężkiej pracy. Lubelski „Gość” życzy Wam Bożej opieki, dobrych ocen, jak najmniej stresu i... wygodnych mundurków.

Ciekawe, co przyniesie kolejny, nowy rok szkolny?

KP

Ruch dla Lepszego Świata



Reprezentacja parafii św. Barbary na Mszy św. w Tarnobrzegu

ŁĘCZNA. Tegoroczna, ogólnopolska pielgrzymka parafii uczestniczących w Ruchu dla Lepszego Świata odbywała się w Tarnobrzegu pod hasłem „We wspólnocie powołanych do świętości”. Na spotkanie wyruszyła 33-osobowa grupa wiernych z parafii św. Barbary w

Łęcznej. Stałym punktem pielgrzymkowego programu jest prezentacja parafii i wymiana doświadczeń w realizacji duszpasterskiego projektu NOP (Nowy Obraz Parafii). Za rok gospodarzem pielgrzymki będzie parafia pw. św. Gertrudy w Darłowie.

Golgota Młodych 2007

SERPELICE NAD BUGIEM. Koncertem zespołu Full Power Spirit rozpoczęła się 29 sierpnia pierwsza „Golgota Młodych”, czyli spotkanie adresowane do młodych poszukujących odpowiedzi na pytania o sens cierpienia. Do Serpelic przyjechało po-

nad 200 młodych, związanych z duszpasterstwem prowadzonym przez lubelskich kapucynów. „Golgota Młodych” to konferencje, spotkania w grupach i modlitwa oraz koncerty i wspólna zabawa. Tegoroczne spotkanie trwało do 1 września.



Do Serpelic przybywają młodzi, poszukujący odpowiedzi na pytania o sens cierpienia

Masz nowy dowód?

LUBELSKIE. Blisko 50 tys. lublinian czeka wymiana starych dowodów osobistych. Okazuje się jednak, że po zapowiedziach MSWiA o możliwym wydłużeniu terminu obowiązywania starych dowodów, kolejki w Urzędzie Miasta prawie znikły. Ostrzegamy i przypominamy, że według informacji uzyska-

nych w MSWiA dłuższy termin ważności dowodów nie oznacza, że można zwlekać ze złożeniem wniosku o jego wymianę. Władze przewidują, że uprości się system składania wniosków. Wkrótce ma zostać on całkowicie skomputeryzowany, a petenci będą musieli jedynie podać swój numer PESEL.

Wkrótce Dni Majdanka



Wrześniowe Dni Majdanka gromadzą każdego roku tych, którzy chcą uczcić ofiary nazistowskiego terroru

LUBLIN. Państwowe Muzeum na Majdanku organizuje od 18 do 23 września kolejną edycję „Dni Majdanka”. Są to szczególnie czasami przychodzenia do tego miejsca cierpienia, wspomnienia i modlitwy

za ofiary Majdanka innych obozów koncentracyjnych łagrów i więzień stalinowskich, ale też i ofiar współczesnych wojen i zamachów terrorystycznych. Szczegółowy program obchodów podamy wkrótce.

Odpust u dominikanów

LUBLIN. Na doroczną uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego zapraszają lubelscy dominikanie do bazyliki św. Stanisława, przy ul. Złotej na Starym Mieście. Poprzedzą je rekolekcje od 11 do 13 września, które poprowadzi o. Grzegorz Kluz OP. Suma odpustowa, pod przewodnictwem abp. Józefa Żyzińskiego, rozpocznie się 14 września o godz. 17.00.

Następnie na placu Po Farze zostanie odprawione nabożeństwo ekumeniczne z udziałem arcybiskupa Abła, ordynariusza prawosławnej diecezji lubelsko-chełmskiej. Po nabożeństwie na dziedzińcu klasztoru organizatorzy przygotowują biesiadę odpustową. Wydarzeniem towarzyszącym będzie koncert Edyty Geppert w bazylice, 11 września o godz. 19.30 (wstęp wolny).

Duszpasterskie Wykłady Akademickie na KUL Jana Pawła II

Dwa dni DWA

O problemach emocjonalnych duszpasterzy, duszpasterstwach osób żyjących w związkach niesakramentalnych i osób o odmiennej orientacji seksualnej, mniejszościach etnicznych, duszpasterstwie Polonii i nowych wyzwaniach kulturowych dyskutowali prelegenci i słuchacze Duszpasterskich Wykładów Akademickich.

DWA na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim organizowane są od 1935 roku. Tematyka poruszana na spotkaniach dotyka najważniejszych problemów, z jakimi spotykają się w swojej pracy kapłani, siostry zakonne, katecheci i wszyscy ci, którzy na co dzień posługują w jakikolwiek sposób w Kościele. W tym roku obradom przyświecał temat „Wrażliwe sumienie wobec nowych wyzwań duszpasterskich”. Głównym organizatorem wykładów był Instytut Teologii Duchowości KUL.

Świat nie jest taki zły

– Nie wolno widzieć świata tylko w czarnych barwach, dostrzegając jedynie zepsucie i samotność – mówił w homilii arcybiskup Życiński. Przekonywał, że rolą duszpasterzy jest przede wszystkim „głoszenie Dobrej Nowiny”. Natomiast ks. prof. Stanisław Wilk, rektor KUL, w słowie wprowadzającym do tegorocznych DWA, nawiązując do obecnych wydarzeń społecznych i politycznych, zwracał uwagę na potrzebę formowania ludzi o żywych i wrażliwych sumieniach w duchu nauczania Jana Pawła II. – Trzeba pytać o stan naszych sumień. Jakże ważne, by były one prawe, oparte na prawdzie – mówił, cytując słowa Papieża.



KS. KRZYSZTOF PODSTAWKA

Jedno sumienie, wiele wypażeń

O chorych sumieniach – niewolnika, pana, najemnika, człowieka zgorzkniałego, liberała czy zdrajcy – mówił z kolei ks. prof. Henryk Witczyk w wykładzie o biblijnych przesłankach w terapii poranionych sumień. – Czym kierują się ludzie w kraju siostry Faustyny, św. Maksymiliana i Jana Pawła II? Żądzą sukcesu, karierą? A może jednak sumieniem? Jedni zdrowym, inni chorym – mówił. Stawiał też pytanie o stan sumień pasterzy Kościoła w Polsce. – Jakie są te sumienia, skoro różnią się w osądach moralnych tych samych zagadnień. Co sądzić o tych pasterzach, którzy po utajnionych obradach i konferencjach natychmiast dzielą się zasłyszonymi tam treściami z bliskimi, a nawet z mediami? – pytał. Zdaniem profesora, żaden człowiek nie może koncentrować się jedynie na sobie jako najwyższym autorytecie, w izolacji od innych, zwłaszcza w Kościele. – Świadectwo naszych sumień ma być korelowane ze świadectwem wspólnoty wiary – mówił.

Jak najbliżej Chrystusa

Do odważnego przejścia od cierpienia w samotnym milczeniu do rozmowy z psycholo-

Rektor KUL ks. prof. Stanisław Wilk otworzył tegoroczną edycję Duszpasterskich Wykładów Akademickich

giem i przezwyciężania lęków wynikających z pełnienia funkcji duszpasterskich zachęcał ks. dr Jacek Prusak SJ. Ks. dr Wiesław Błaszczak, pallotyn, mówił o sumieniu małżonków, zachęcał do organizowania kursów małżeńskich dla osób, które

mają już z sobą jakiś czas doświadczeń w życiu rodzinnym, a ks. dr Sławomir Pawłowski opowiadał o doświadczeniach pracy z osobami żyjącymi w związkach niesakramentalnych. – Nie jest czymś dobrym, jeśli duszpasterze unikają ogłoszeń o spotkaniach dla związków niesakramentalnych. Żyjących w takich związkach nie wolno traktować jak osób drugiej kategorii w Kościele, ale przyprowadzić jak najbliżej Chrystusa – dodał arcybiskup.

Odwaga „Odwagi”

Dużą uwagę wzbudził wykład Barbary Badury, z prowadzonego w Lublinie przez Ruch Światło-Życie ośrodka „Odwaga”, zajmującego się duszpasterstwem osób o odmiennej orientacji seksualnej. – Nie podejmujemy duszpasterstwa osób homoseksualnych, bo te osoby w pierwszym rzędzie potrzebują pomocy specjalistycznej, a nie specjalistycznego duszpaster-

stwa. One muszą się odnaleźć w duszpasterstwie ogólnym. Trzeba im pomóc żyć w czystości i odrzucić homoseksualny tryb życia – mówiła. Służą temu, prowadzone przez ośrodek, spotkania dla grup wsparcia i grup terapeutycznych, spotkania indywidualne oraz porady telefoniczne i korespondencyjne. Na pomoc mogą liczyć także rodzice osób homoseksualnych czy osoby zdecydowane na zmianę płci. Od 2001 roku w grupach wsparcia terapii udzielono pomocy blisko 400 osobom – dodała Badura. Drugi dzień obrad DWA zdominowała tematyka duszpasterstwa Polaków żyjących na emigracji, mniejszości etnicznych, doświadczenia duszpasterstwa młodzieży w ramach Przystanku Jezus i panel dyskusyjny o duszpasterstwie wobec nowych wyzwań kulturowych. Imprezie towarzyszył kiermasz książek o tematyce związanej z poruszonymi zagadnieniami.

Mała uwaga

Przeglądając tytuły lubelskich gazet, można było nabrać przekonania, że wykłady dotkną przede wszystkim tematyki osób homoseksualnych i „żyjących na kocią łapę”, a o ośrodku „Odwaga” napisano, że „leczy gejów”. Szkoda, że niektóre media poprzestają tylko na tworzeniu atmosfery taniej sensacji. Wśród uczestników obrad trudno było dostrzec redaktorów lubelskich mediów. Ich udział (poza chlubnymi wyjątkami) ograniczył się do krótkich wizyt i pobieżnych relacji. Największe zainteresowanie wzbudzała zaś osoba arcybiskupa Życińskiego, którego „adorowali” fotoreporterzy, czyhający na kolejną fotografię hierarchy. Przy okazji apel do szanownych panów – umówcie się z Pasterzem na osobną sesję i nie rozpraszać swoją niedyskretną obecnością tych, którzy przyszli, by poszukać nowych inspiracji dla swojej odpowiedzialnej pracy.

KS. KP



MÓWIĄ O FESTIWALU

KAROLINA,
„NIEPECHOWA TRZYNASTKA”



– Chcemy podzielić się radością, którą zyskaliśmy na pielgrzymce, i wspólnie z innymi dobrze się bawić. Na festiwalu występujemy pierwszy raz, reprezentując grupę nr 13. Wraz ze mną wystąpi kilka innych osób. Nasze instrumentarium to gitara i tamburyno.

BARTOSZ,
ZESPÓŁ GRUPY 11



– W festiwalu bierzemy udział już po raz drugi. Nasz zespół nie ma jeszcze nazwy. Jesteśmy z Opola Lubelskiego. Przyjechalśmy tu, mając nadzieję, że dzięki temu występowi zachęcimy innych, by w przyszłym roku poszli z nami na Jasną Górę.

WALDEMAR PIETRAK,
WÓJT GMINY WĄWOLNICA



– Stało się już tradycją, że młodzi pielgrzymi przybywają na festiwal do Wąwolnicy. Zawsze staraliśmy się jak najlepiej przygotować do tego wydarzenia, dokładając starań, by zachować porządek, tak by młodzież czuła się bezpiecznie. W tych zadaniach ściśle współpracujemy z parafią. Swoją pomoc ofiarują chętnie mieszkańcy Wąwolnicy, którzy cały rok czekają na to wydarzenie.

Wieczór i noc pełne śpiewu i modlitwy, chrześcijańska zabawa do białego rana z udziałem blisko czterech tysięcy młodych. Ci, którzy pielgrzymowali do Częstochowy, **spotkali się w Wąwolnicy na Festiwalu Piosenki Pielgrzymkowej.**

tekst i zdjęcia
KS. KRZYSZTOF PODSTAWKA

Ha, ha! Wąwolnica wymiata! Aż mnie pięty bołą od skakania pod sceną, ale warto, oj warto, gratulacje dla wszystkich nagrodzonych i wyróżnionych na festiwalu – napisała „Żaba” na internetowym forum Lubelskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę. Tradycyjnie ci, którzy wędrowali w osiemnastu grupach, ich przyjaciele, a także mieszkańcy Wąwolnicy i wszyscy, którzy – jak mówi ks. Mirosław Ładniak, szef lubelskiej pielgrzymki – „czują pielgrzymkowego ducha” już po raz czternasty spotkali się u stóp Matki Bożej Kębelskiej.

Poważny festiwal

Od wczesnych godzin popołudniowych tereny otaczające wąwolnicką bazylikę wypełniały się dziesiątkami młodych. Dla większości z nich festiwal piosenki pielgrzymkowej staje się okazją do ponownego spotkania z tymi, z którymi zaledwie kilkanaście dni temu wspólnie wędrowali na Jasną Górę. Jestem i ja, jeden z trzech ojców duchownych pielgrzymki. Tym razem poproszono mnie do festiwalowego jury. Zadanie odpowiedzialne, ale i trudne, bo przecież pielgrzymkowa piosenka wymyka się kanonom profesjonalnej twórczości muzycznej, a i same zespoły to często wynik pospolitego ruszenia tych, którzy chcą zaśpiewać z potrzeby serca. Organizatorzy poważnie traktują festiwal, skoro do jury zapraszają tak znakomite osobistości jak dyrektora Filharmonii Lubelskiej Mirosława Ziomka czy dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Janinę Biegalską.

Slang i piosenki

To dość specyficzny festiwal. Ze zdziwieniem zauważam, że wśród wykonaw-

Przys



U góry z lewej:
Ewangelizacja wizualna

Powyżej:
„Dwójeczka” – laureaci tegorocznego festiwalu

ców nie odczuwam ducha rywalizacji właściwego innym konkursom. Tu jedni słuchają drugich, oklaskują siebie nawzajem, a nawet pomagają we wspólnym śpiewie. Może trochę raziło mnie to, co stanowiło przerwany między występami zespołów w wykonaniu braci kapucynów, którzy zarażeni „duchem Przystanku Jezus” animowali słuchaczy, zabawiając czymś na pograniczu skeczu i zabaw ruchowych. „Oficjalni chuligani Jezusaaaa!” – wykrzykuje jeden z nich, a w ślad za nim skandują młodzi pod sceną. – Kto głośniej? Ja czy wy? Piękni jesteście, kurczaki! – to tylko niektóre z hasła, jakie padały ze sceny. W sumie zaprezentowało się trzynaście grup. Tegoroczny konkurs zdecydowanie wygrała pielgrzymkowa „dwójeczka”. Werdykt jurorów był jednoznaczny. Zwycięzcy wykonali dwa utwory „Miłość Twoja nad górami” i „Aż

XIV Festiwal Piosenki Pielgrzymkowej

tanek Wąwolnica



LAUREACI XIV FESTIWALU PIOSENKI PIELGRZYMKOWEJ

1 miejsce: Grupa nr 2 (Lublin-Czuby)

2 miejsce: „Schola-Pola” Grupy nr 1 (Lublin-Śródmieście)

3 miejsce: ex aequo – Tymoteusz (gr. 8 paulistowska) i Schola Grupy 18 (Krasnystaw)

Wyróżnienia: „Mocate Cappucino” (gr. nr 3 „kapucyńska”) i „Scholka Jedenastki” (Opole Lub.)

Jurorzy:

Mirosław Ziomek – dyrektor Filharmonii Lubelskiej

Janina Biegalska – dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Kultury

Mirosław Grusiewicz – Wydział Artystyczny UMCS

Weronika Opasiak – Biuro Informacji Pielgrzymkowej

Ks. Krzysztof Podstawka – „Gość Niedzielny” i Radio eR



spod móż i szczytów gór”. Sporą atrakcją muzyczną stanowił fakt wykorzystania w instrumentarium saksofonu, poza tym warsztatowo ten zespół był bezkonkurencyjny.

Cisza przed hip-hopem

W czasie gdy jurorzy obradowali nad werdyktem, plac wokół sceny wypełnił się po brzegi. Nadszedł czas na Apel Jasnogórski z rozważaniami ks. Mieczysława Puzewicza, wikariusza biskupiego ds. młodzieży. Na nabożeństwo przybyli także ci, którzy uczestniczyli we Mszy św. w kościele parafialnym. Na pewien czas plac stał się miejscem modlitewnego spotkania kilku pokoleń. Potem zagrał, bardzo dynamicznie i rockowo, zespół Leaf i wreszcie wszyscy uformowali procesję do miejsca objawień Matki Bożej w Kęble. Tam, punktualnie o północy, rozpoczęła się Msza święta, której przewodniczył abp Józef Życkiński. Do blisko 4000 uczestników zgroma-

dzonych na polach wokół kapliczki Matki Bożej Kębelskiej arcybiskup (który przybył prosto ze spotkania biskupów na Jasnej Górze) mówił między innymi: – Otrzymaliście od Boga misję, którą macie przeżywać w waszym świadectwie kultury i zaangażowaniu, dając wyraz odpowiedzialności za poziom piękna w świecie. I to piękna nie tylko tego wyśpiewanego, którego symbolem były przyznane dyplomy, ale piękna okazywanego we wzajemnych kontaktach z drugim człowiekiem. Po Eucharystii wszyscy powrócili do Wąwolnicy na jubileuszowy koncert hiphopowej formacji Full Power Spirit, która w ten sposób uczciła swoje 5-lecie istnienia. Mnie już tam nie było. Zmęczony wróciłem do Lublina, słuchając po drodze muzyki Szymanowskiego. Ot, taki balsam dla uszu. Mimo wszystko wybieram się za rok – i na pielgrzymkę, i na festiwal. ■

**Cztery tysiące
młodych
obejrzało
zmagania
konkursowe**



MOIM ZDANIEM

KS. KRZYSZTOF PODSTAWKA

członek jury festiwalowego

Może się czepiam, ale chyba za nadto młodzieżowy slang dominuje na wielu podobnych imprezach adresowanych do młodzieży. Zdaniem niektórych, tak należy ewangelizować współczesną młodzież. Pytanie tylko, czy każda młodzież musi być adresatem tego typu zabiegów duszpasterskich. Osobna uwaga dotyczy tzw. piosenki pielgrzymkowej. Tak naprawdę trudno zdefiniować, czym jest. Coraz więcej młodzieżowych hitów religijnych to utwory utrzymane w stylu „sacro-polo” czy te o proveniencji obcej katolickiemu duchowi i tradycji. Ot, mały przykład: słynny przebój „Kocham, więc nie muszę się bać” przeplatają motywy zaczerpnięte z wylansowanego przez Roxette „She’s got the look” oraz przeboju The Beatles „Hey Jude”. Gdzie się podziały ambitne piosenki? Mimo wszystko dziękuję za zaproszenie, miałem okazję przypomnieć sobie, jak przed dwudziestu laty sam śpiewałem na pielgrzymkowym apelu we Włoszczowie.



Letnie wędrówki z „Gościem”

Turystyczna perła

Gdzie wybrać się na urlop albo dobrze wypocząć po tygodniu pracy? Wiele osób zadaje sobie takie pytania. Czasami wybieramy zagraniczne wojaże, nie zdając sobie sprawy, że na udany urlop wcale nie trzeba wyjeżdżać daleko. Jedną z propozycji może być pobyt w Janowie Lubelskim i okolicach.

Największy atut Janowszczyzny to oczywiście potężne Lasy Janowskie. Las niemal wchodzi do miasta. Można się o tym przekonać, spacerując z centrum Janowa ulicą Wojska Polskiego czy Bohaterów Porytowego Wzgórza.

Lasy, bitwy i ciuchcie

Większa część Lasów Janowskich to powstały w 1994 roku Leśny Kompleks Promocyjny o powierzchni prawie 33 tys. hektarów. Utworzono go m.in. dla ochrony jednego z największych w Polsce obszarów leśnych i występujących w nim chronionych gatunków roślin czy zwierząt. To jedno z nielicznych już miejsc w Polsce, gdzie występuje głuszc. Nad leśnymi stawami dość często można spotkać orły bieliki. Spotkania z wilkami też nie należą do rzadkości, a jeżeli ktoś wybierze się na grzyby we wrześniu albo w październiku, to... być może w nocy albo o poranku usłyszy głosy z rykowiska jeleni. Zdarza się, że byki bardzo dobrze słychać przez otwarte okna kwater w pobliżu lasu. Do Lasów Janowskich można wybrać się pieszo albo na rowerze. Można też udać się na wycieczkę samochodem terenowym. Szczególne wrażenie pozostawia przejazd zabagnionym fragmentem starego gościńca, łączącego kiedyś Janów z Biłgorajem. Teren Leśnego Kompleksu Promocyjnego w większości pokrywa się z terenem Parku Krajobrazowego,



ARCHIWUM GN

utworzonego w 1984 roku. To wielki rezerwat leśno-historyczny. Tutaj, w Lasach Janowskich, toczyły się walki powstania styczniowego, I wojny światowej i na początku 1939 roku. Okolice Porytowego Wzgórza stały się w czerwcu 1944 r. areną wielkiej bitwy partyzanckiej, zwanej niekiedy bitwą nad Branwią. Inne atrakcje to pozostałości po trasie kolejki leśnej, prowadzącej kiedyś od Lipy aż do Biłgoraja, działającej jeszcze w 1984 r. Do dzisiaj, w lepszym lub gorszym stanie, zachowały się mostki, nasypy, torowiska. Część pracującego tu kiedyś taboru można obecnie obejrzeć w pobliżu siedziby Nadleśnictwa Janów.

Tropami wiary

Wędrując przez leśne ostępy, niemal na każdym kroku spotykamy świadectwa wiary mieszkańców tych terenów. To

Muzealne ciuchcie i wagoniki przyciągają uwagę turystów odwiedzających okolice Janowa Lubelskiego

głównie krzyże przy leśnych gościńcach, zwieńczone charakterystycznym dla tego terenu motywem koguła. W Momotach Górnych warto odwiedzić drewniany kościół pw. św. Wojciecha, którego budowę (1971–75), wbrew komunistycznej władzy, zapoczątkował proboszcz ks. Kazimierz Pińciurek. Był inwestorem, kierownikiem budowy, a czasem także i robotnikiem. Janów Lubelski słynie z sanktuarium Matki Bożej Różańcowej Łaskawej. Kult maryjny trwa tu od pierwszych objawień w 1645 roku. W latach 1660–1864 istniał tu klasztor dominikanów. Co roku 8 września, na główny odpust, przybywają rzesze wiernych.

Zawsze coś się dzieje

Janów Lubelski ma wiele propozycji także dla tych, którzy nie lubią wędrować po lasach. Ci mogą wypocząć nad ja-

nowskim zalewem, czy pojeździć konno w ośrodku jeździeckim. W czasie trwania sezonu turystycznego w mieście i jego okolicy odbywa się wiele ciekawych imprez, jak czerwcowe Dni Lasów Janowskich czy Festiwal Artystów Filmu i Telewizji FART, w sierpniu zaś jedyny w Polsce Festiwal Kaszy „Grzyczaki” i lubelska wystawa certyfikowanych produktów ekologicznych. Pierwszy weekend września to czas Mistrzostw Województwa w Grzybobraniu. W Łążku Garncarskim, gdzie mieszkają rzemieślnicy wytwarzający ludową ceramikę, organizowane są ogólnopolskie spotkania garncarzy. Wędrując po ziemi janowskiej, można naprawdę odpocząć. Bezmiar kniei i wszechwładna przyroda uświadamiają nam, że jesteśmy zaledwie jej częścią. To zachęca do przemyśleń, refleksji i nabrania właściwego dystansu do naszej zapędzonej codzienności. Naprawdę! Ale o tym przy innej okazji.

TRAPER

Polska Giełda Pracy w Lublinie

Dobry uczynek prywatnej firmy

Pomoc w odnalezieniu pracy i wiary we własne umiejętności. Tego między innymi uczy Polska Giełda Pracy z siedzibą przy ul. Męczenników Majdanka, która zorganizowała w sierpniu specjalny kurs, m.in. dla podopiecznych MOPR-u.

Ludzie korzystający z MOPR-u mają często niewystarczające środki finansowe. W takiej sytuacji trudno im nawet myśleć o doksztalcaniu. Dlatego szansą dla nich są bezpłatne kursy. Dzięki inicjatywie Polskiej Giełdy Pracy przez cały sierpień korzystali z kursu komputerowego, który odbywał się w pomieszczeniach szkoleniowych przy ul. Jasnej 8.

Pojętni uczniowie

Trzy razy w tygodniu, w salce wyposażonej w kilkanaście nowoczesnych komputerów, poznawali tajniki oprogramowania. – Niektóre panie dotąd w ogóle nie miały kontaktu z komputerem. Uczyły się podstaw, m.in. jak posługiwać się myszką – mówi prowadzący zajęcia Piotr Miciuła. Mający doświadczenie w prowadzeniu kursów m.in. dla pracowników UMCS, podkreśla, że najbardziej obawiał się, jak kobiety poradzą sobie z programem Excel. – Jest w nim dużo tabel, wykresów itp. Jednak opanowały go wszystkie – podkreśla z uśmiechem.

Kilkuletni kursanci

Większość kobiet to trzydziestoletnie matki, które na kursy przychodziły z dziećmi. Równoległe z zajęciami dla ich pociech były prowadzone specjalne warsztaty komputerowe. – Sama zaproponowałam takie rozwiązanie. Mojego małego Kamilka i starszą Justynkę nie miałam z



kim zostawić – wyznaje Teresa (32 l.), absolwentka studium ochrony środowiska, od lat bezrobotna, wychowująca dzieci. W sąsiedniej sali dzieci na profesjonalnych komputerach mogły poznać tajniki współczesnej techniki. – Fascynował je świat gier – mówi Aneta Mojduszka, koordynator kursu. – Najbardziej lubię ubierać lalki – chwali się 9-letnia Patrycja. Chłopcy byli – jak czteroletni Kamil – wielbicielami Spidermana. Pani Aneta i dziewczęta z Centrum Wolontariatu przy kościele pw. Świętego Ducha zabierały też dzieci do parku, organizowały gry zręcznościowe; zapewniały ciastko i herbatę. – Być może te wakacyjne warsztaty dla najmłodszych jeszcze powtórzymy – obiecuje pani Aneta.

Pokonać kompleksy

Przedstawiciele Polskiej Giełdy Pracy podkreślali, że te bezpłatne kursy to odpowiedź na potrzeby lubelskiego rynku pracy. – Ludzie mają kompleksy, są zablokowani. Kiedy jednak posiadają konkretne umiejętności, nabywają pewności siebie – mówi A. Mojduszka. – Łatwiej wtedy znaleźć pracę. Monika, 33-letnia mieszkanka na ul.

Polska Giełda Pracy pomaga odzyskać wiarę we własne umiejętności

Narutowicza, przyznaje, że dotąd w ogóle nie korzystała z komputerów. – Musiałam się nauczyć włączyć i

wyłączać komputer – przyznaje. Dla niej fascynujący jest przede wszystkim Internet. – Można się dowiedzieć tylu rzeczy – mówi. Jednak podkreśla, że Word i Excel ma już opanowane, choć z tym ostatnim jest jeszcze trochę kłopotów. – Nauczyciel był wyjątkowo cierpliwy – zaznacza. Na uroczystym zakończeniu kursu, 31 sierpnia, wszyscy uczestnicy otrzymali specjalne certyfikaty. – Zdobyte umiejętności mogą pomóc w pracy biurowej, ale też w banku przełamać bariery psychologiczne w szukaniu pracy i brak wiary w siebie, który jest mankamentem wielu osób – mówi Aneta Mojduszka.

MONIKA SKARŻYŃSKA

■ R E K L A M A ■

www.skok-chmiel.pl

SKOK CHMIELEWSKIEGO

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

■

PRAKTYCZNE POŻYCZKI od 1%

przykład: kwota pożyczki 1000 zł
Okres: 36 miesięcy, RRSO 13,81 %

■

LOKATY 6,2%-7%

oprocentowanie w skali roku

■

KREDYTY od 5,20%

RRSO od 5,40% do 7,51%

■

mieszaniowe do 25 lat

■

ROR 4%

(prowadzenie 1,50 zł/mc)
karta Visa Elektron gratis

SERDECZNIE ZAPRASZAMY: Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Siłwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Narutowicza 27 A, tel. 0-81 446 74 81, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Ametystowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Rozłoczne 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

**JUŻ PONAD
120
ODDZIAŁÓW
W POLSCE**

9 września 2007 GOŚĆ NIEDZIELNY

VII

Transgraniczne Dni Dobrosąsiedztwa

Spotkanie na granicy



Transgraniczne Dni Dobrosąsiedztwa – Korczmin 2007 odbyły się już po raz czwarty i przejdą z pewnością do historii. Około dwudziestu tysięcy Ukraińców bawiło się 25 sierpnia na koncercie, który odbył się w pasie granicznym oddzielającym oba narody. „Gość Niedzielny” był patronem medialnym tego niecodziennego przedsięwzięcia.



MARIUSZ KWIETNIEWSKI

Już na wiele godzin przed rozpoczęciem koncertu od Dolhobyczowa ciągnęły tysiące Polaków w stronę granicy, gdzie wyznaczono pole koncertowe – w zamkniętym na co dzień pasie granicznym. Podobnie rzesze Ukraińców podążały od Uhrynowa w kierunku granicy z Polską.

Mocno nienaturalna ta granica

Scenę rozstawiono po stronie polskiej, a po ukraińskiej potężny telebim. Po obu stronach zamontowano metalowe płotki, a przy nich rozstawiono funkcjonariuszy straży granicznej Polski i Ukrainy. Oddzielał ich kilkumetrowej szerokości zaorany pas ziemi, który pogranicznicy pielęgnują od 1944 roku. Wrósł on już w okoliczny krajobraz, podobnie jak i słupy graniczne pomalowane w barwy narodowe obu państw. Jednak tego dnia wszystkie symbole podziałów były mocno nienaturalne.

Mosty budujemy, nie granice

Dni Dobrosąsiedztwa od czterech lat organizuje pa-

rafia greckokatolicka Narodzenia NMP w Lublinie przy współpracy z Fundacją Kultury Duchowej Pogranicza. Sam koncert nosił tytuł „Europejski most – Granica 803”. Zanim się rozpoczął, głos zabrali przedstawiciele rządów obydwu państw. Minister spraw zagranicznych Ukrainy Arsenij Jacyniak podkreślił, że granica powinna stać się mostem łączącym oba narody w perspektywie mistrzostw Euro 2012. Polski wiceminister spraw zagranicznych Paweł Robert Kowal bardzo szybko znalazł wspólny język ze zgromadzonymi pod sceną młodymi ludźmi i w pewnej chwili nawet wspólnie nawoływali do budowania mostów między naszymi dwoma narodami.

Posadzić tu rzodkiewkę

Koncert transmitowany m.in. przez Telewizję Polską prowadzili Małgorzata Kożuchowska i Igor Pelych, a wspierał ich Robert Leszczyński. Wystąpili w nim zarówno wykonawcy z Polski, jak i z Ukrainy: Żakopower, Wo-pli Widoplasowa, Voo Voo,

Uczestników koncertu dzieliła jednak granica i służby pograniczników Polski i Ukrainy

Hajdamaki, Habakuk i Flyzza. Wystąpił też zespół dziecięcy Kowczeg Noju – ukraiński odpowiednik Arki Noego. Dzieci przyjechały w towarzystwie kapucynów z Winnicy br. Leonida Majewskiego i o. Justyna Rusina. Ten ostatni pochodzi z Polski i już kilkanaście lat mieszka na Ukrainie, ale bardzo często przyjeżdża w swoje rodzinne strony. Przed występem młodych artystów opowiadał publiczności, jak wiele czasu zajmuje mu przekraczanie granicy polsko-ukraińskiej i jak dużo czasu przez to już stracił. – Zachęcam, aby sprzedać ten ciągnik, który tak pięknie potrafi zaozać pas graniczny, a w tym miejscu posadzić na przykład rzodkiewkę – mówił o. Justyn.

Biało-czerwono, błękitno-żółto

Na zakończenie koncertu na scenę weszli wszyscy muzycy, którzy tego wieczoru wystąpili i wraz z publicznością wspólnie odśpiewali „A mury runą...” Jacka Kaczmarskiego. Główny organizator Dni Dobrosąsiedztwa ksiądz

mitrat dr Stefan Batruch, proboszcz greckokatolickiej par. pw. Narodzenia NMP w Lublinie, dziękował Bogu za wielki znak, jakim stał się ten koncert. – To od was, młodych ludzi, zależy, czy w przyszłości ta granica, nad którą się dzisiaj zebraliśmy, zniknie, czy nadal będzie nas dzielić – mówił.

Nie tylko muzyka

Dni Dobrosąsiedztwa to także liczne spotkania i wspólne świętowanie, m.in. 26 sierpnia w Mycowie odbyło się spotkanie integracyjne Polaków i Ukraińców.

MARIUSZ KWIETNIEWSKI

PRZYJAZNA GRANICA

KS. MITRAT DR STEFAN BATRUCH, GŁÓWNY ORGANIZATOR IMPREZY

– Wybór miejsca na koncert sprzyja w sposób naturalny wcieleniu w życie idei dobrosąsiedztwa i propagowaniu otwartej i przyjaznej granicy między Unią Europejską a Ukrainą. Tutaj spotkały się dwie wielkie kultury Wschodu i Zachodu, dwie duchowości, które wniosły znaczny wkład w kulturę europejską, tworzącą się w ciągu wieków poprzez spuściznę grecko-rzymskiego antyku i judeochrześcijańskiej wiary. W przeciągu wieków ta ziemia była ważnym miejscem dialogu i konfrontacji między tradycjami bizantyjską i łacińską. Elementem wyróżniającym się w krajobrazie pogranicza jest architektura sakralna, gdzie obok siebie stoją cerkwie, kościoły oraz synagogi w specyficznych dla siebie formach i z oryginalnymi detalami architektonicznymi.

